

15 groszy

Prasa

Oplata pocztowa
uiszczona ryczałtem

DZIENNIK BEZPARTYJNY

ŁÓDZKIE

Nr. 32

Poniedziałek, dnia 17-go października 1927 r.

Rok I

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-65.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu

Telefon redakcji nocnej 29.

Sekretariat czynny od godziny 3—6 po południu.

Telefon redakcji nocnej 29

Karzeł litewski pobrzękuje szabelką

WILNO, 16.10 (AW). Z pogranicza litewskiego donoszą, że w związku z koncentracją wojsk litewskich nad granicą i skonsolidowaniem w pasie granicznym oddziałów szaulisów wyłonił się ogromny brak kwater dla wojska. Władze wojskowe litewskie poradziły sobie w ten sposób, że na własną rękę zarządziły rekwizycję lokali i przymusową sprzedaż produktów żywnościowych, po cenach, wyznaczonych przez dowództwa poszczególnych oddziałów wojska.

Koncentracja wojsk nad granicą polską

Werbunek ochotników. Wyróżnianie b. żołnierzy armii niemieckiej

WILNO, 16.10 (AW). Z pogranicza litewskiego donoszą, że wojskowe władze litewskie wydały do poszczególnych oddziałów tajny okólnik, w którym polecają werbunek ochotnika.

Okólnik szczególną troskliwością otacza byłych wojskowych armii niemieckiej, których zaleca w pierwszym rzędzie zaciągać do formacji wojskowych, przyczem otrzymają oni — każdy bez wyjątku — stopnie podoficerskie, lepszą płacę i funkcje instruktorów.

Polska nie otacza się tajemnicą

RYGA, 16.10 (AW). Poseł polski w Rydze, p. Łukasiewicz, złożył wizytę ministrowi Cielensowi, któremu złożył sprawozdanie z przebiegu narad, odbytych z marsz. Piłsudskim w czasie pobytu w Wilnie, w sprawach, dotyczących kwestyj polsko-litewskich.

Polityczne dąsy tow. Rakowskiego

Po długim „namyśle” uciekł z Paryża, nie złożywszy wizyty prezydentowi Francji

PARYŻ, 16.10 (AW). Rakowski opuścił w dniu dzisiejszym Paryż, udając się w towarzystwie swego sekretarza do Berlina. Pani Rakowska pozostała nadal w Paryżu. Rakowski nie złożył odnośnej wizyty u prezydenta Francji, dla podjęcia papierów uwierzytelniających.

W krótkim wywiadzie z korespondentem jednego z pism Rakowski stwierdził, że pogłoski, jakoby został on mianowany ambasadorem sowieckim w Tokio, nie odpowiadają prawdzie.

PARYŻ, 16.10 (PAT). Jak donosi „Le Journal”, ambasador Rakowski miał zamiar wyjechać wczoraj wieczorem z Paryża do Moskwy ściśle incognito, nie zawiadamiając o swym wyjeździe nawet ministra Brianda, jednakowoż, „pomimo osobistych zabiegów, nie mógł uzyskać dla siebie żadnego miejsca w sleepingu przed upływem 5-ciu dni.

PARYŻ, 16.10 (PAT). Rakowski opuścił dzisiaj Paryż samochodem o godz. 6-ej rano, udając się do Berlina. Wyjazd ambasadora nie dał okazji do żadnych incydentów.

Rocznica wprowadzenia sądownictwa polskiego Uroczysty obchód w Warszawie

WARSZAWA, 16.10 (PAT.). W dniu dzisiejszym sędziowie, prokuratorja i urzędnicy okręgu warszawskiego obchodzili uro-

czystość 10-ej rocznicy wprowadzenia sądownictwa polskiego.

Uroczystość poprzedziło nabożeństwo,

Sukces Rządu jest niewątpliwy

Prasa poznańska o pożyczce zagranicznej

POZNAN, 16.10. Sfinalizowanie pożyczki dla Polski cała prasa poznańska powitała z wielką radością, przyznając rządowi Marszałka Piłsudskiego umiejętność prowadzenia rokowań, oraz zachowania prestige Polski, jako wielkiego państwa, godnego zaufania na międzynarodowym rynku pieniężnym. Jedynie „Kurier Poznański”, organ N. D., jakkolwiek przyznaje, że pożyczka zasadniczo jest potrzebna, to jednak stara się umniejszyć sukces rządu, podając w artykule wstępnym różnice, jakie rzekomo zachodzą na naszą niekorzyść między naszą pożyczką, a pożyczkami, emitowanymi ostatnio przez Amerykę na rynku niemieckim.

Należy zaznaczyć, że porównanie zaciągniętej ostatnio pożyczki z ostatnimi niemieckimi nie wytrzymuje najmniejszej krytyki, albowiem te właśnie pożyczki niemieckie są z jednej strony krótkoterminowe, a z drugiej strony przeznaczone dla przedsiębiorstw prywatnych, względnie samorządów

i jako takie są z natury rzeczy zawsze korzystniejsze od rządowych.

Organ wielkopolskiej Ch. D. „Nowy Kurjer” pisze, że po raz pierwszy w podobnych rokowaniach Polska przeorsowała swoje warunki i mimo doświadczeń, jakich Ameryka doznała z pożyczki dillonowskiej, zaciągniętej przez Grabskiego, oraz mimo zgubnej gospodarki Kucharskiego i Grabskiego, Polska zdołała pozyskać zaufanie potężnych finansistów amerykańskich. W końcu swego artykułu organ Ch. D. bardzo gwałtownie atakuje prasę Z. L. N. i pisze dosłownie: „Czekaliśmy, jak prasa endecka, która już triumfowała nad przerwaniem rokowań o pożyczkę, tłumaczyć będzie obecny sukces rządu, dotychczas bowiem wmawiali w społeczeństwo, że teraz, t. j. po rządach endekich Zdzichowskiego już wcale pożyczki nie otrzymamy. A tu pożyczka jest i to na warunkach, na jakich udziela się państwom poważnym”.

odprawione w kościele ks. ks. Bazylianów, na którym był obecny minister sprawiedliwości Meysztowicz, wiceminister Car, grono wyższych urzędników ministerstwa sprawiedliwości, sędziowie, prokuratorja oraz przedstawiciele palestry sądowej.

O godz. 12-ej w wielkiej sali odremontowanego pałacu Paca, odbyła się uroczysta akademja, na którą przybyli minister Meysztowicz, wiceminister Car, wyżsi urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości i przedstawiciele sądownictwa. Akademja rozpoczęła się po wykonaniu hymnu narodowego, poczem pan prezes S. O. Kamieński wygłosił inauguracyjne przemówienie, podkreślając doniosłość przejęcia w r. 1917 przez naród polski z rąk okupantów wymiaru sprawiedliwości.

Niemiecka pomoc dla Litwy

GDANSK, 16.10. „Koenigsberger Hart. Ztg.” w artykule wstępnym pisze o zatargu polsko-litewskim, w którym korespondent z Warszawy omawia wypadki ostatnich kilku miesięcy i położenie „300 tysięcy Litwinów” na Wileńszczyźnie.

Polskie usiłowania, jak twierdzą tutaj — rozbiły się o to, że Niemcy udzieliły Litwie pomocy.

Można sobie wyobrazić złość dyplomacji polskiej, gdy się okazało, że Waldemaras prosił w Berlinie o pomoc i otrzymał ją.

O inwestycje na G. Śląsku

KATOWICE, 16.10. W kołach wojewódzkich panuje przekonanie, że z kredytu amerykańskiego uda się otrzymać poważną sumę na cele inwestycyj Górnośląska, m. in. dzięki tym kredytom ma być rozpoczęta budowa olbrzymiego państwowego wodociągu na Górnym Śląsku, oraz w Zagłębiu Dąbrowieckim, kosztem 15 milj. złotych. Budowa tego wodociągu rozpocznie się koło Macek. Plan jest już gotowy.

Awans m. Sosnowca

SOSNOWIEC, 16.10 (PAT). Magistrat m. Sosnowca otrzymał zawiadomienie z ministerstwa spr. wewn., że Sosnowiec został przeniesiony do kategorii miast, liczących ponad 100 tysięcy mieszkańców.

Kobiety — mistrzynie symulacji

LONDYN, 16.10 (PAT-REUTER). Okazuje się obecnie, że przepłynięcie kanału La Manche przez miss Mac Lennan w nocy z dnia 10 na 11 b. m. było jedynie premedytowaną symulacją. Miss Mac Lennan oświadcza obecnie, że dopuściła się tej symulacji z rozmysłem, aby unaocznic konieczność bardziej ścisłej kontroli nad wszystkimi osobami, dokonywującymi próby przepłynięcia kanału.

Dziś i dni następnych

WYSTĘPY Teatru Literacko-Artyst.

„GONG”

w lokalu kinoteatru „LUNA”

Zespół składa się z 25 osób pierwszorzędnych sił
Teatrów Warszawskich oraz baletu

Odegrana będzie rewja

„Jazda! Do Łodzi!”

Przegląd aktualny w 14-tu częściach pióra Lela, Nela, Szer-Szenia,
Wima i A. Własta

- | | |
|-----------------------------|--------------------------|
| 1) Pierwsze uderzenie gongu | 8) Ich dwóch ona jedna |
| 2) Prawie, jak u dzikusów | 9) Niewolnica |
| 3) Inspekcja moralności | 10) Serce kobiety |
| 4) Operowe małżeństwo | 11) Danse exentrique |
| 5) Fantazja hiszpańska | 12) Radjomanja |
| 6) Przewrót w Pikutkowie | 13) Kto skasuje liczniki |
| 7) Jednak miła jest ta Łódź | 14) Jazda! Do Łodzi! |

Zapowiada: Walery Jastrzębiec

Reżyser: Walery Jastrzębiec

Kierownik literacki: Jerzy Nel

Kierownik muzyczny: Dyr. Tadeusz Sygietyński

Baletmistrz: Eugeniusz Wojnar

Dekoracje: Art. mal. S. Frasiaka.

Efekty świetlne: S. Ogiedzki.

Codziennie 2 przedstaw. o godz. 7 m. 45 i 10 wiecz. w niedziele dodatk. o 5.45.

KRONIKA

Poniedziałek, 17 października, Wiktora B.
Wtorek, 18 października, Łukasza Ew.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Królowa Biarritz”.
Teatr Popularny — Pieczęć milczenia.
Miejska Galeria Sztuki — Wystawa Prac
Władimira Hofmana.

KINA:

Miejski Kinematograf Oświatowy — Ben Hur.
„Apollo” — Djabelski jeździec.
„Casino” — „Śmiech losu”.
„Czary” — Ojcowie i dzieci.
„Corso” — Trędowata (2 serje razem).
„Imperial” — W krytycznej chwili.
2) Z pamiętnika sędziego śledczego.
„Luna” — Teatr art.-lit. „Gong”.
„Nowości” — Coś do łóżeczka.
„Odeon” — Niesamowita trójka.
„Resursa” — Grzechy królewskie.
Splendid — Car Iwan Groźny.
Spółdzielnia Pracowników Państwowych —
Nowoczesna Dubarry.
Grand-Kino — Miraż. Występy taneczno-
kabaretowe.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 17 października dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemska (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Wolności 10). (r)

Wcielenie do szeregów rocznika 1906

Od dziś do 21 b. m. odbywa się wcielenie do pułków poborowych rocznika 1906 I-go turnusu, a także starszych roczników o ile otrzymały karty powołania. Poborowi winni zaopatrzyć się w koce, menaszki i parę złotych na pierwsze wydatki. (bip)

Osobiste

Bawi w mieście naszym znany komedjopisarz francuski p. Savoir (Poznański) w sprawach majątkowych.

Wypłata wynagrodzenia członkom komisji obwodowych

Magistrat ułożył już listę wypłaty dla członków pierwszych stu komisji obwodowych i ci otrzymają swe wynagrodzenie już do czwartku.

Następna partja z pozostałych 99 obwodów, otrzyma wynagrodzenie swe począwszy od czwartku, przyczem wszyscy członkowie otrzymają wezwania stawienia się w kasie miejskiej. (bip)

Przebywający zagranicą powinni się rejestrować

Ostatnio często zdarza się, że łodzianie, przebywający zagranicą, po powrocie do kraju, zostają karani za nieregistrowanie się w konsulacie jako rezerwiści lub poborowi.

Poborowi przy rejestracji w konsulacie winni prosić o odroczenie służby i o ile nie otrzymają takowego, muszą powrócić do kraju pod groźbą utraty obywatelstwa polskiego. (bip)

Teatr i Sztuka

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w poniedziałek przedostatnie przedstawienie „Pieczęć milczenia”. Ceny najniższe. Bilety w kasie teatru.

HISZPAŃSKA MUCHA.

Wtorek, środa i czwartek, tylko trzy przedstawienia świetnej krotkowił w 3-ach aktach „Hiszpańska mucha” z p. Zielińską, Bieleckim i Urbańskim w rolach głównych. W piątek po raz ostatni „Pieczęć milczenia”. W sobotę premiera angielskiej komedji „Mąż z loterii”. Kasa czynna od 11 rano do 3 i od 5 do 9 wieczór.

TEATR LIT.-ART. „GONG”.

Dziś trzeci dzień programu inauguracyjnego p. t. „Jazda! — Do Łodzi!”, który z miejsca zdobył sobie powodzenie. Rozbawiona publiczność hucnie oklaskuje wykonawców. Specjalnym powodzeniem cieszą się skoczki: „Przewrót w Pikuikowie”, „Ich dwóch, ona jedna”, z pp. Bukojemską, Popielewską, Skonecznym i Bołciem Kamińskim na czele. Hucnie oklaski zbiera p. Bukojemski i p. Skoneczny za numery solowe, p. Talarico urodą i głosem zdobyła sobie od razu sympatię, program ma zapewnione powodzenie na dłuższy czas. Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczór.

Zebrania Kontrolne rezerwistów

W dniu dzisiejszym na komisję Nr. 1 przy ulicy Leszno 7/9 (koszary 28 p. p. Strz. K.) winni się zgłosić rezerwiści rocznika 1887 (kategorie A, C i C jeden), zamieszkali w obrębie I komisariatu policji o nazwiskach na litery M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Z, oraz zamieszkali w obrębie II, III, V, VIII, IX i XI komisariatów policji o nazwiskach na litery C, D.

Na komisję Nr. 2 przy ulicy Konstantynowskiej 62 (koszary 31 p. S. K.) winni się zgłosić rezerwiści rocznika 1899, zamieszkali w obrębie II, III, V, VIII, IX, XI komisariatów policji o nazwiskach na litery Ba do Bo oraz na komisję przy ulicy Konstantynowskiej 81 (koszary 4 baonu sanitarnego) rezerwiści tegoż rocznika, zamieszkali w obrębie

I komisariatu o nazwiskach na litery G, H, Ch, I, J, K.

Jutro na komisję Nr. 1 przy ulicy Leszno Nr. 7/9 winni się zgłosić rezerwiści rocznika 1887, zamieszkali w obrębie IV komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, oraz zamieszkali w obrębie II, III, V, VIII, IX, XI komisariatów policji o nazwiskach na litery E, F. Na komisję Nr. 2 przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 62 winni się zgłosić rezerwiści rocznika 1899, zamieszkali w obrębie II, III, V, VIII, IX i XI komisariatów policji o nazwiskach na litery Br do Bz oraz na komisję przy ulicy Konstantynowskiej 81 rezerwiści tegoż rocznika, zamieszkali w obrębie I komisariatu policji o nazwiskach na litery L, Ł, M, N, O, P.

Kiedy należy płacić podatek majątkowy?

Izba skarbową doręcza już wezwania

W ubiegłym tygodniu Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała instrukcje w sprawie ściągania podatku majątkowego i na tej podstawie rozpoczęła już rosyłanie wezwań do płatników.

Płatnicy wyższych stopni (ponad 10 tys. złotych majątku) będą musieli zapłacić dalszą ratę zaległości z roku 1925 w dwóch ratach, z których pierwsza jest płatna do dnia 15 listopada 1927 roku, druga — do dnia 15 stycznia 1928 r.

Płatnicy niższych stopni obowiązani będą uiszczyć w powyższych terminach resztę przypadającego na ich podatku majątkowego, przyczem płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty, kwoty te zaliczone będą na pokrycie bieżących należności. Terminy wyżej podane będą ściśle przestrzegane, to też w razie opieszałości podatników, będą oni natychmiast egzekwowani. (i)

Kto ma opiekować się bezdomnymi?

Ważny okólnik min. Spraw wewnętrznych

W dniu onegdajszym ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało do urzędu wojewódzkiego w Łodzi okólnik w sprawie opieki nad bezdomnymi. W okólniku tym ministerstwo zwraca uwagę na to, iż każda gmina i każde miasto z osobna winno opiekować się swymi bezdomnymi, nie obciążając nimi innych miast.

A mianowicie, w razie gdyby bezdomni z jednego miasta przenieśli się do innego i

tam wszczynali starania o zabezpieczenie sobie opieki ze strony miasta, magistrat może wysiedlić pod przymusem bezdomnych do ich rodzinnego osiedla, domagając się od tamtej gminy zwrotu kosztów odesłania. Niemniej ważny ten okólnik ma na celu zmuszenie zarządów miasta do zaopiekowania się swymi bezdomnymi, by ci nie byli zmuszeni szukać opieki w obcych miastach. (i)

Otwarcie Wystawy Roślin i Zwierząt

Wystawa ta powinna być zaczątkiem ogrodu zoologicznego

Budna i zakopana Łódź do dzisiejszego dnia nie zdobyła się na założenie ogrodu zoologicznego, którego brak daje się dotkliwie odczuwać młodzieży szkolnej. Młodzież, beznamiętnie ucząc się nazw najróżnorodniejszych zwierząt, nie ma okazji do oglądania większości tych stworzeń, o których jej w szkole mówią.

Nauka więc, odbywana w takich warunkach nie może przynieść dobrych rezultatów. Dziecko, uczące się napamięć, bez obejrzenia okazu omawianego na lekcji, zwierzęcia, przedko zapomni treść, przerabianego materiału.

Dażeniem więc władz szkolnych i miasta powinno być założenie ogrodu zoologicznego, którego brak tak dotkliwie odczuwa młodzież szkolna.

Zaczątkiem tego ogrodu powinna być otwarta wczoraj wystawa zwierząt i roślin, zorganizowana przez Towarzystwo Przyrodnicze im. Staszica, kierowane sprężystą ręką dyr. Potęgi.

W otwarciu wzięły udział władze szkolne w osobach pp. wizytatorów Czapczyńskiego i Sliwińskiego, p. inspektora Skowronskiego i p. inspektora Zakrzewskiego.

Magistrat reprezentowany był przez p. dyr. Zalewskiego, Rada Miejska — przez p. wiceprezesa Fiedlera.

Przemówienie powitalne wygłosił p. dyr. Potęga, zwracając się do p. wizytatora Czapczyńskiego z prośbą o przecięcie wstęgi.

Po tej ceremonii głos zabrał p. wizytator Czapczyński, podnosząc w swem przemówieniu zasługi komitetu wystawy.

Po przemówieniu rozpoczęło się zwiedzanie wystawy, na którą ekspozycje nadesłał: Magistrat m. Łodzi, Pracownia Rybacka przy Państwowym Instytucie Rolniczym w Bydgoszczy, Ogród Zoologiczny w Warszawie, Kracht i Rhode z Warszawy, Centralna Stacja Jedwabnicza w Milanówku oraz firmy: „Koenig”, „Model” i „Wiedza”. Księgarnia Arcta i Fiszera zorganizowały własne kioski, w których sprzedawane są wydawnictwa przyrodnicze. Prócz tego w wystawie wzięło udział wielu wystawców prywatnych i kilka szkół.

Z roślin na uwagę zasługują wspaniałe okaz figusa wysokości około 4 mtr., nadesłany przez p. Ostrowską.

Wystawa, zorganizowana bardzo starannie i umiejętnie, zgromadziła tak liczną ilość eksponatów, że bezwzględnie powinna być odwiedzana przez liczne rzesze publiczności, a przede wszystkim przez młodzież szkolną.

Ostrożnie — dzieciaki!

Nieszczęśliwe wypadki dwóch 7-letnich chłopców

W dniu wczorajszym mieszkańcy Starego Miasta, wstrząśnięci zostali dwoma nieszczęśliwymi wypadkami, którym ulegli dwaj 7-letni chłopcy. Jeden z nich zmarł, zaś drugi w stanie bardzo ciężkim znajduje się w szpitalu.

Gdy 7-letni E. Kirsztajn, zamieszkały przy ulicy Rajfira 18, przechodził Placem Kościelnym, najechał nań ciężki furgon rzeźnicki. Chłopiec uderzony kopytami koni się znalazł się wnet pod furgonem, naladowanym mięsem. Ku zdziwieniu przyglądających się temu z przerażeniem przechodniów, chłopiec wstał i pobiegł jeszcze parę kroków i dopiero wówczas padł. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł nieszczęśliwego chłopca do szpitala św. Józefa w stanie beznadziejnym. W kilka minut po przybyciu do szpitala, Kirsztajn zmarł w strasznych męczarniach. Ciężki furgon przygniół chłopca klatkę piersiową, co wywołało silny krwotok wewnętrzny.

Tego samego dnia wydarzył się drugi tragiczny wypadek, również z 7-letnim chłopcem przy ulicy Pieprzowej 16.

Na podwórzu tego bawili się dzieci. W pewnym momencie, jeden z bawiących się chłopców, 7-letni G. Kenig oświadczył rozbawionym dzieciom, że zjedzie po poręczy z trzeciego piętra na parter. Wszystkie dzieci udały się z odważnym Kenigem na trzecie piętro.

Kenig objął oburącz poręcz i począł zjeżdżać. W pewnym momencie przechyliwszy się zbyt mocno spadł ze schodów z połowy trzeciego piętra.

Przyglądający się temu dzieci, wszczęły głośny alarm.

Do nieszczęśliwego chłopca zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, stwierdziwszy wstrząs mózgu i ciężkie ogólne połamienie, odwiózł Keniga do szpitala św. Józefa, gdzie walczy ze śmiercią. (r)

Z pobytu J. Em. Ks. Kard. Hlonda w Łodzi

Z okazji poświęcenia nowowytbudowanego kościoła O. O. Salezjanów przy ul. Pomorskiej w dniu wczorajszym bawił w mieście naszym J. Em. ks. kardynał i prymas Polski August Hlond.

J. Em. przybył koleją w sobotę wieczorem na dworzec Kaliski, witany kompanją 28 p. p. ze sztandarami i orkiestrą.

W chwili przyjazdu pociągu, orkiestra zagrała hymn narodowy, poczem nastąpiło powitanie przez zgromadzonych przedstawicieli władz rządowych i samorządowych oraz duchowieństwa z J. Eks. ks. biskupem W. Tymienieckim i sekretarzem nuncjatury ks. Carlo Colli'm na czele.

J. Em. ks. prymas zamieszkał w pałacu biskupim.

W ciągu wczorajszego dnia dostojny gość dokonał aktu poświęcenia nowego kościoła i zwiedził szereg instytucji kościelnych i społecznych między innymi Dom Młodzieży przy ul. Gdańskiej 111.

Wycieczka nauczycieli przybędzie do Łodzi

Sekcja krajoznawcza przy zarządzie głównym zawodowego zrzeszenia nauczycieli szkół powszechnych w Warszawie urządza w dniu jutrzejszym wycieczkę swych członków do Łodzi.

Wycieczka zwiedzi szkołę przemysłową państwową i Widzewską Manufakturę.

Zmiany personalne w Funduszu Bezrobocia

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia omawiano szereg zmian personalnych, jakie miały nastąpić wobec upływu kadencji niektórych jego członków. W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono skład zarządu obwodowego pozostawić, o ile chodzi o przedstawicieli samorządu łódzkiego bez zmian.

Zmiana nastąpi tylko na stanowisku przedstawicieli samorządów prowincjonalnych, gdyż zamiast dotychczasowego członka zarządu obwodowego b. prezydenta m. Pabjanin Jankowskiego do zarządu obwodowego wszedł prezydent m. Piotrkowa Szmidt. (E)

W salach Grand-Kina

Piotrkowska 72.

TEATR REWJI

„MIRAZ”

Dziś i dni następnych wystawiona będzie rewja p. t. EDWARD REJA p. t.

„Na wesolo”

W PROGRAMIE:

„Biuro matrymonjalne”

Bomba śmiechu w 1 odsłonie w wykonaniu zespołu.

„Wierny sługa”

Oryginalny skecz w 1 odsłonie w wyk. Wila, Reja i Ady (homeryczny śmiech).

W SOLOWYCH NUMERACH:

JOZEF STARUSZKIEWICZ

znakomity humorysta autor, satyryk, w swoim aktualnym repertuarze.

I. KAMIŃSKA

znakomita tancerka w swoich oryginalnych kreacjach.

ZYGMUNT ULLAS

świetny tenor liryczno-bałaterski ulubieniec łódzk. publicz.

DUET MELERWIL

wytworni tancerze solowo-ekscytryczni.

E. FRA KOWSKA

świetna śpiewaczka w operowym repertuarze (Arje operowe w językach: polskim, francuskim i włoskim).

?? MESSALINI ??

L. PRAGIEROWNA

świetna subretka w rzeczach lekkich i nastrojowych.

Kierownik art.-lit. Edward Rej. Orkiestra symfoniczna pod dyr. R. Kantora. Początek o godzinie 6, 7 i 10 wieczór.

HASŁO SPORTOWE

WALKI O MISTRZOSTWO POLSKI

TURYŚCI — POLONIA 1:0 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo mistrza Łodzi

Reklama, jaka poprzedziła, mistrza stolicy, nie była przesadzona. Polonia zademonstrowała bowiem grę, na wysokim poziomie stojącą, jej drużyna jest jednolita, bez rażących luk i słabych punktów. Odmłodzona drużyna Polonii, rozporządza graczami, fizycznie, świetnie rozwiniętymi. Jest ona przytem doskonale zgrana, a wykończenie techniczne, czyni z Polonii drużynę, grającą ekonomicznie i mile dla oka widza.

Przewidując pomękad, klasę gry Polonii, twierdziliśmy słusznie w przededniu zawodów, że Turyści, jeżeli pragną, aby niezwykłość Polonii w Łodzi, nie przeszła do historii i nie stała się tradycją, to muszą oni dać ze siebie wszystko. I ku ogólnemu zadowoleniu, licznych zwolenników Turyistów, mistrz stolicy trafił właśnie na taki świetny dzień fioletowych.

Mimo, bowiem, że ich skład, musiał ulec znacznej zmianie, Turyści grali doskonale i z nienotowaną u nich ambicją i wolą zwycięstwa. Ocenili oni widocznie, należycie, wysoką stawkę tego, niezwykle ważnego dla nich spotkania, zwyciężając w rezultacie zupełnie zasłużenie.

W barwach fioletowych, po dłuższej przerwie, wystąpił znowu, niezmierzony Kahan, na swej poprzedniej pozycji, prawego pomocnika. Jego świetne biegi i główki, opanowanie piłki i precyzyjne jej oddawanie, przyniosły wiele korzyści własnemu napadowi i spowodowały pracę lewej strony napadu, a przede wszystkim lewego skrzydła przeciwnika niemal do zera.

Kulawiak zastąpił chorego Hincea, na pozycji lewego pomocnika ku zupelnemu zadowoleniu. Jego sztuczki, żonglersko-techniczne, wzbudzały podziw i huragany oklasków na widowni.

Zauważyć jednak musimy, że Kulawiak, mógłby zagrać, mniej dla efektu, a więcej pożytecznie. Nie bowiem nie zmieniał faktu, że zbyt długotrwałe jego „kiwanie” przeciwników sprawia, że własny napad zostaje obstawiony i oddawane przez Kulawiaka piłki, nie są pożyteczne. Również często „spalony”, Kubik Stefan, był, tego niepożytecznego systemu gry Kulawiaka powodem. Kubik Stefan oprócz tego, nie otrzymał od Kulawiaka, zbyt wiele, nadających się do wykorzystania piłek.

W napadzie grał Michalski II, mimo chorej nogi. I gdyby nie niedyspozycja Michalskiego, zwycięstwo Turyistów, byłoby z pewnością znacznie większe cyfrowo.

Reszta napadu niezwykle pracowita, lecz niestety, nieliczna ilość strzałów, Kubika Al., Waltera i Bałczewskiego, grzeźła w rękach niezrównanego, Kisieleńskiego, bramkarza Polonii. I on to, uchronił Polonię, od znacznie wyższej cyfrowo porażki, gdyż naprawdę, napad Turyistów, pracował celowo, strzelając, jak nigdy i często i celnie.

Linia obrony Turyistów, pracowała bardzo skutecznie. Karaś zwinny i o pewnym wykopie, Marczewski zaś „przypiął” się do Grabowskiego, najniebezpieczniejszego napastnika Polonii, pilnując go, jak Cerber, U Marczewskiego podobała się również niezwykle zimna krew, taktyka i celowość oddanych piłek.

Wspomnieliśmy o Kisieleńskim, to też nie wolno nam pominąć jego vis a vis. Lass mianowicie, w bramce Turyistów, spisał się nadzwyczaj dzielnie, celował on świetną taktyką, a pewnością, z jaką wyłapywał najostrejsze strzały, uczyniły go godnym przeciwnikiem, reprezentatywnego bramkarza Polski, jakim jest Kisieleński.

Gra naogół interesująca, a mordercze tem po sprawiło, że właściwe piłce nożnej, wstrząsające nerwami widza podbramkowe

momenty, zmieniały się błyskawicznie, jak w kalejdoskopie.

Z początku nacisnęła Polonia, kończąc swój atak, niewyżyskanym rogiem. Odtąd gra otwarta z nieznaczna tylko, lecz skuteczną przewagą Turyistów. 3-cia minuta mogła stać się krytyczną dla gości i zdecydować już o nieuchronnym zwycięstwie Turyistów.

Bo oto, Kisieleński, zostaje pozbawiony przez Bałczewskiego piłki. Otrzymuje ją nieobstawiony Walter, lecz nie trafia do pustej bramki.

Turyści nadal przy piłce. W 12-ej minucie pierwszy bieg Michalskiego II i precyzyjna centra. Bałczewski otrzymuje piłkę, lecz obstawiony, momentalnie oddaje ją Kubikowi Al., który strzela nieuchronnie, jedyną, przynoszącą Turyistom zwycięstwo i drogocenne dwa punkty, bramkę.

Odtąd, gra nie traci nic na swym, dotychczasowym charakterze. Staje się ona jedynie coraz ostrzejszą, lecz nie fowl, a tempo osiąga najwyższe granice szybkości.

Rezultatu jednak zmienić już nie zdołano, ani przed pauzą, ani też po niej, aczkolwiek zaraz po pauzie, Polonia miała, kilkunastominutową przewagę, z winy napadu Turyistów, który tracił, każdą, podaną mu piłkę.

Wkrótce Turyści opanowali znowu sytuację, wszystkie ich linie, rozpoczęły intensywną akcję, a linia napadu bombardowała formalnie Kisieleńskiego, nie zdołała jednak zmusić go do kapitulacji.

Pole do popisu, nadarzyło się i Lassowi, gdy Grabowski, przebiwszy się przez obronę gospodarzy, z kilku kroków oddał niezwykle silny strzał, lecz Lass jeszcze pewnie obronił go. Grabowski zaczął szarpać ubranie na sobie, a reszta włosów, stanęła dęba na jego głowie.

Polonia do ostatniej sekundy, pragnie przynajmniej wyrównać, lecz bezskutecznie. Ostateczny rezultat 1:0 bramek i 8:4 rogów dla Turyistów.

Sędzia p. Niedźwirski mierny, publiczności ponad 2000 osób.

ek.

Mistrzostwo Lig Okręgowych

Ł.T.S.G.—Garbarnia 2:1(0:1)

Drugi z rzędu przeciwnik, którego gościł mistrz łódzkiej Ligi I-szej, pozostawił po sobie, tak, jak i pierwszy (6 p. lotników), jak najlepsze wrażenie.

Stwierdzając z przyjemnością dodatni ten fakt, trudno sobie odmówić, kilku uwag.

Otóż, obserwując, w ciągu tak bogatego sezonu sportowego, t. zw. polską extra klasę, jej system gry, zdążający, za wszelką cenę do zwycięstwa, nie trudno jest ocenić, gdzie się uprawia, sport czysty, sport dla sportu.

Te dwie bowiem drugoklasowe drużyny, które w Łodzi widzieliśmy, a które z pewnością nie bez walki, mistrzostwo w swoich okręgach zdobyły, na naszym boisku, walczyły, jakoś szlachetnie, jednym słowem, one grały w piłkę nożną, nie szukając kości przeciwnika i nie protestując, przeciwko krzywdzącym je nawet rozstrzygnięciom.

„Garbarnia” pokazała grę bardzo ładną. Jej gracze, fizycznie dobrze rozwinięci, do brzy biegacze i technicy, górowali wielu zalecaniami nad Ł. T. S. G. Wszystkie ich linie grały dobrze i celowo, prócz środkowej trójki napadu, która zapomniiała zupełnie o strzelaniu bramek, pragnąc wjeżdżać z piłką do bramki.

Ł. T. S. G. wykazało liczne słabe punkty w swym składzie: bramkarz, rozporządzał tak słabym wykopem, że piłka nigdy środkowej linii boiska nie osiągnęła. Wildner i Wolfangel, tylko rzadko trafiali w piłkę; nie wiodło się też Winszemu na lewej pomocy. Również i Milde, od czasu do czasu trafiał lewą lub prawą nogą w odwrotną stronę powietrza.

Doskonali byli natomiast Pogodziński, tylko zanadto szarżuje.

W linii napadu, na wysokości zadania, stali Herbstreich i Bergman, mierny był Czernik na lewym łączniku, słaby Hoppe na środku, który i tę słabą grę psuł zbytecznym wózkowaniem. Gallert na prawym skrzydle, posiada wszelkie warunki na dobrego gracza na tej pozycji, lecz słabo u niego z techniką i z precyzyjnością w centrowaniu i oddawaniu piłki.

Przebieg gry bardzo urozmaicony, tempo żywe, zmieniające szybko podbramkowe sytuacje. Gra zupełnie otwarta. Z początku naciska „Garbarnia”, lecz jak już zaznaczyliśmy nie strzela, natomiast napad Ł. T. S. G. gra agresywnie. Po półgodzinnym zmaganiu się, na bramkę gości pada czyjś górny strzał. Bramkarz „Garbarni” wysunięty naprzód, nie zdołał złapać piłki, którą nadbiegający Herbstreich włożył do siatki. 1:0 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron, przewaga zmienna; jeden z ładnych ataków Ł. T. S. G. przynosi mu drugą bramkę, goście zaś uzyskali słiczną bramkę po rzucie z rogu, główką lewego łącznika.

Publiczności około 500 osób, która z gry obu drużyn była bardzo zadowolona.

ek.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Poisk po dzień 16 b. m.

Wczorajsze walki o mistrzostwo Polski, w extra-klasie, dały zgola nieoczekiwane wyniki.

Tabela rozgrywek po dzień 16-go b. m. przedstawia się, jak następuje:

Kluby	Gier	Punktów	Bramek
1) Wisła	26	40:12	95:32
2) L. F. C.	24	32:16	62:43
3) Pogoń	23	29:17	65:33
4) Warta	24	28:20	70:55
5) Turyści	22	25:19	46:44
6) Legia	24	25:23	64:62
7) Ł. K. S.	26	25:27	54:51
8) T. K. S.	24	22:26	55:84
9) Ruch	23	21:25	33:46
10) Polonia	24	21:27	50:65
11) Hosmonea	24	21:27	51:69
12) Czarni	23	20:26	40:48
13) Warszawianka	22	14:30	43:58
14) Jutrzenka	25	11:39	40:77

SIATKOWKA

Warszawa — Łódź

Zawody międzyszkolne

Po długich oczekiwaniach, jeszcze dłuższych zapowiedziach przyjazdu „fenomenalnej” Warszawy — wreszcie w sobotę, t. j. 15 b. m. zobaczyliśmy ją na boisku.

Oczekiwane mecze z Warszawą poprzedziły dwa inne, rozegrane pomiędzy miejscowymi drużynami.

P. S. H. — SOBOLEWSKA
(13:15; 15:11) 28:26.

Zawody niebardzo ciekawe. Obie drużyny słabiej grały, niż zwykle. U P. S. H. brak skupienia uwagi. Sobolewska mało atakowała.

„ABSOLWENCI” — Gimn. PIŁSUDSKIEGO
(15:4; 14:15) 29:19.

Absolwenci podnieśli jeszcze wyżej swoją słiczną grę — intensywnym zapewne treningiem. To też pierwszą partję wygrali od „Piłsudskiego” bez trudności w wysokim stosunku. Druga partja przyniosła tylko wydatną pracę „Piłsudskiego”.

Gimn. Państw. im. KONOPNICKIEJ (Warszawa) — Gimn. Państw. im. SZCZANIECKIEJ
(9:15; 15:7) 24:22.

Drużyna „Konopnickiej”, przysłana, jak gdyby na „pokaz”. Wszystkie zawodniczki fizycznie doskonale rozwinięte, stanęły w nieznanym na „prowincji” kostiumach sportowych, które to kostiumy ułatwiały zawodniczkom w wysokim stopniu grę. Wyrobione sportowo Warszawianki szczupakowały prześlicznie, skacząc do każdej „ściętej” (siatka 2,20 m). To też publiczność hojnie nagradzała je oklaskami. „Konopnicka” — drużyna nad wyraz ruchliwa — trzeba wziąć pod uwagę to, że grała na tem samym boisku, co i „Szczaniecka” tylko w szóstkę.

Przechodząc z kolei do drużyny „Szczanieckiej”, podkreślić należy, że ta grała prześlicznie. I godnie dzierżyła tytuł mistrza Łodzi, bo nie ma w Łodzi drugiej drużyny, któraby tak broniła, a i atakowała. Przytem drużyna była w formie. To też po krótkim przywitaniu przez kapitanke koleżanek z Warszawy i wręczeniu wianki kwiatów, oraz po przywitaniu Warszawian przez gospodarza (gimn. „Konopnicka”), rozpoczęła się gra, jakiej pomiędzy drużynami żeńskimi dawno nie widzieliśmy. Obustronne szczupaki i cudna ich obrona trzymała publiczność w nieustęjącym napięciu.

Warszawianki, wykorzystując strasznie kiepskie sędziowanie, stale przetrzymywały. Nie serwowały, ale poprostu rzuciły piłkę, gdzie było wygodniej, robiły t. zw. „zawijane” szczupaki, przenosiły piłkę na rękach, na co sędzia nie chciał widocznie zwrócić uwagi. Pierwsza partja pod znakiem „Szczanieckiej”. Nie podobało się to widocznie panu sędziemu, który zaczął być poprostu niemożliwy. Uspokojoną bądź co bądź pu-

bliczność zaczęła reagować na sędziowanie w niewłaściwy sposób.

Bardzo taktownie postąpiła drużyna „Szczanieckiej”, nie zwracając niby uwagi na stronnictwo sędziowania pana Jekla.

Gimn. Państw. im. STASZICA (Warszawa) — Gimn. Państw. im. KOPERNIKA (Łódź)
(12:15; 12:15) 24:30.

Zupełnie inaczej przedstawiała się gra wyżej wymienionych drużyn. Warszawianki fizycznie słabsi od Łodzian. Słabsi i w grze. „Kopernik” bez porównania od roku ubiegłego, podniósł klasę swej gry, a prowadząc zawody systemem warszawskim w szóstkę, nie stracił wiele. Szczupaki Schmidtkiego nie do obronienia. Obrona dobra. To też ulegli Warszawianie nie tylko dlatego, że byli fizycznie słabsi — ale ze względu na technikę gry „Kopernika”.

NIEDZIELA.

SOBOLEWSKA — P. S. H.
(15:8; 15:10) 30:18.

Sobolewska grała ładnie. P. S. H. bardzo słabutko. Gdzież to się podziała dawna niebezpieczna nawet dla Szczanieckiej czasem drużyna?

Y. M. C. A. (Warszawa) — Y. M. C. A. (Łódź)
(14:15; 11:15) 25:30.

Warszawianie bezpotrzebnie denerwowali się. Gra obustronnie ciekawa. „Ymka” Łódź bardziej ruchliwa i bardzo zasłużenie wygrała, chociaż drużyna warszawska okazała się prezentowała na pierwszy rzut oka.

„KONOPNICKA” (Warszawa) — „SZCZANIECKA” (Łódź)
(12:15; 9:15) 21:30.

Chociaż „Szczaniecka” ogólnie słabiej grała niż w sobotę, jednak wynik zupełnie zasłużony. Oczywiście, że dla Warszawianek sędzia (pan Gorczykowski) nie wygrał meczu. Przeciwnie odgwiżdzywał wszystkie przetrzymane. No i okazało się, że i Warszawianki „po łódzku” serwować też potrafią... tylko to trochę niewypada, bo trudniej robić punkty ze serwowania.

Gimn. Państw. im. STASZICA (Warszawa) — „ZGROMADZENIE KUPCÓW”
(15:11; 15:11) 30:22.

Warszawianie dobrzy. „Kupcy” nie mogli się przyzwyczaić do „szóstki” miast do „ósemki”. Grali ofiarnie, ale słabo.

Na zakończenie odbył się mecz w koszykówkę nieprzewidziany programem między drużynami:

Y. M. C. A. (Warszawa) — Y. M. C. A. (Łódź).
M. R.

Z boisk całej Polski

MECZE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Legia — Ruch 1:1 (0:0).

Warta — L. F. C. 5:1 (3:0).

Wisła — Hasmonia 2:2 (1:1).

Ł. K. S. — Jutrzenka 2:2 (2:0).

ZAWODY TOWARZYSKIE.

Cracovia — Pogoń 2:2 (1:1).

Echa ohydneho morderstwa przy ul. Bankowej

W dniu onegdajszym pisaliśmy o morderstwie, które miało miejsce w domu przy ulicy Bankowej 18.

Jak wiadomo w związku z owym morderstwem, zostali aresztowani Szymon Ptak i Wawrzyniec Wielgórski, lokatorzy tegoż domu.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż morderstwa dokonał Ptak, dając do właścicieli domów Majtasów 5 strzałów rewolwerowych, zaś Wielgórski zadał im kilka ran nożem.

Stan zdrowia Wincentego Majtasa, nie uległ dotychczas polepszeniu, zaś pogrzeb syna jego 19-letniego Bolesława, który zmarł wskutek otrzymanych ran, odbył się wczoraj.

Żołądek Łodzi

25 wagonów maki spożywa dziennie ludność miasta

Nie wszyscy wiedzą o tem, że miasto nasze posiada 500 piekarni, z których każda wypieka dziennie od 4 do 6 worków maki. Po zsumowaniu otrzymujemy imponującą sumę blisko 3,000 worków maki, t. j. 25—26 wagonów.

Chleb wypiekany jest przeważnie z 60-procentowej maki żytniej.

Nowy zatarg artystów z Dyr. Szyfmanem

W jaki sposób spłaca dyrekcja zaległości

W swoim czasie zawarta została po długich pertraktacjach umowa pomiędzy związkiem pracowników teatru miejskiego w Łodzi a dyrekcją teatru w sprawie regulacji olbrzymich zaległości plac pracowniczych, które powstały wskutek deficytu kasowego w budżecie teatru. Według tej umowy zobowiązał się dyrektor Arnold Szyfman do spłacenia powstałych zaległości w okresie do połowy roku 1928, a mianowicie co miesiąc po 1500 złotych, ponieważ magistrat nie chciał na ten cel przeznaczyć mu żadnych dodatkowych subsydjów ani funduszy, pomimo wykazanego przez specjalną komisję lustracyjną, deficytu kasowego. Na trudności natomiast napotyka regulacja zaległości z tytułu gaź aktorskich, które mają być spłacone w wysokości 25 proc. W sprawie tej prowadzi rokowania Zw. Art. Scen Polskich, przyczem wyłoniły się ostatnio możliwości pomyślniej likwidacji tych zaległości gaź artystycznych.

Tragiczna śmierć robotnika

Belka, spadająca z III-go piętra, przygniotła nieszczęśliwego

W dniu onegdajszym w nowobudującym się gmachu Pasty miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł jeden z zatrudnionych przy budowie wspomnianego gmachu, robotnik.

W pewnym momencie, gdy robotnik ten znajdował się na parterze wewnątrz budynku nagle z górnego rusztowania usunęła się belka, która padając na ziemię, przygniotła go.

Na stuk padającej belki zbiegli się inni robotnicy, którzy swego towarzysza pracy wy-

ciągnęli z pod belki, lecz ciało jego było strasznie zmasakrowane.

Wezwany natychmiast lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdził już tylko zgon.

Nazwisko tragicznie zmarłego robotnika nie zostało narazie ustalone, ponieważ przy budowie gmachu Pasty pracował on zaledwie kilka dni.

Ciało jego przewieziono zostało do pro-sektorjum miejskiego, celem dokonania sekcji zwłok.

Wyniki konkursu filmowego

Dnia 2 października 1927 r. odbył się na terenie parku Helenów konkurs filmowy, urządzony staraniem Wystawy Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego przy współudziale Wytwórni Filmowej „Korajfilm”.

Zespół sędziowski stanowili: Prezes teatrów świetlnych na wojew. łódzkie, p. W. Wagner, prezes Wystawy, p. J. Bieszyński, p. dyr. J. Stachowicz, dyr. Łódzkiej Agencji Wydawniczej, p. Teodor Pingot, p. Aleksander Szajnbrecher, reżyser wytwórni „Korajfilm”, p. Ignacy Czałczyński i kierownik Wytwórni Bolesław Miciński.

Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę po 2 tysiące złotych pp. Ninie Rembowski i Arturowi Ristokowi, oraz 4-letniemu Ryszardowi Fabijańczykowi zł. 500.

Drugie nagrody w postaci engagement do Wytwórni „Korajfilm” otrzymali Romualda Marczevska, Józef Janyst, Kazimierz No-

wak, Feliks Zennenblitt i Mieczysław Urbanowski.

Wkońcu przyznano dwadzieścia trzecich nagród w postaci premij książkowych.

Ogłoszenia drobne

Dwie inteligentne akwizytorki ogłoszeń potrzebne. Zgłoszenia do Łódzkiej Agencji Wydawniczo-Reklamowej Piotrkowska 85, telefon 65-18.

Pracownia swetrów A. Falbe, Łódź, Zawiszy 2, wyrabia swetry i reformy wszelkiego rodzaju, wyrób nasz fasonu nie traci. Ceny niskie.

Obrączki ślubne

dukatowe i 56 próby

wszystkie fasony i wielkości zawsze na składzie

Pierścionki, Kolczyki, Łańcuszki, Medaliki w dużym wyborze

Zegary i zegarki, Longines, Omega, Zenith i innych firm

złote, srebrne i niklowe

Najtaniej kupić można

JAN PLACEK, Brzezińska 10, tel. 50-17

Platery Norblina, Frageta po cenach fabrycznych.

- 9 -

Korzystne tranzakcje eksportowe przemysłu średniego

Rozwój eksportu włókienniczego Łodzi ujawnia od kilku miesięcy imponującą prężność i zdolność konkurencyjną w kierunku umiejętności przystosowywania się do potrzeb niejednorodnych, rozmaitych rynków. Obecnie tranzakcje eksportowe realizować zaczyna również i średni przemysł, który w ostatnim czasie zawarł szereg korzystnych transakcji w sprawie wywozu większych partii manufaktury na rynki wschodnie. Również i importerzy rumuńscy podczas swej ostatniej wizyty w Łodzi, która zakończyła się sfinalizowaniem większych transakcji z Geyerem, Freidenbergiem, I. K. Poznanskim itd. — zainteresowali się poważnie towarami, wyrabianymi przez fabryki średniego przemysłu, z którym mają zawrzeć również większe tranzakcje.

E.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś!

Grzechy królewskie

(Dawid i Goljat)

Wielki film, który wskrzesza i kramie rumieńcem życia dawno zmarły świat legend biblijnych o Dawidzie i Goljacie, przewyższając „Królową Sabę” Porywająca wizja potęgi i blasku, bogactwa i uroku dawno minionych wieków, olśniewające widoki Egiptu, Palestyny i Syrii.

W rolach głównych:

Nerio Bernardi

Edy Darclera

i Guido Frento.

Następny program: „Białe noce”

QWAGA: Ceny miejsc w dni powszednie: Balkon gr. 70, I-sze miejsce 60, II-gie 40, III-cie 30 gr. W soboty i święta Balkon 80 gr., I-sze miejsce 70, II-gie 50, III-cie 40 gr.

Passe-partout w niedziele i święta nieważne.

Wklęsłe zwierciadło

Po wyborach. — Nie pluć! — Nie stać! — Z tyłu i z przodu. — Jest niedobrze. — Licytacja w Miejskiej Galerji Sztuki. — Gong.

— Boże Popieła, Waszkiewicz i Wojewódzkiego, czemu opuściłeś dzieci swoje? — zawodzi żałośnie N. P. R.

Straszną klęskę tej partji wywołała wśród enpeerowców zrozumiała konsternacja.

— Nic inne, tylko kara za stare grzechy — mówią jedni.

— E, to napewno żydowska intryga — twierdzą drudzy.

— Co się stało? — słychać wołanie. — Gdzie nasi ludzie? Co z mandatami?

Placz rozległ się ogólny. Dr. Fichna szlochał podobno rzewnie i do brzucha już niemal tonął w morzu swych łez, Kazmierczakowi nawet mina zrzędała, a Wojewódzki wąż przygryzał i smętnie spoglądał w dal, kędy rozkopane ulice krzyczały wykopanymi dołami ślady jego rządów.

Ożywienie natomiast zapanowała w PPS. — Skąd, gdzie, jak? Sen to, czy prawda? Cud!

Radość zapanowała ogromna.

Wprawdzie mówią, że chociaż Rapalski wyższy jest od dr. Fichny, to jednak do prezury Rady Miejskiej jeszcze nie dorósł, ale mój Boże, przy takim kursie dolara wszystko możliwe.

Jak tam będzie z nową Radą Miejską — narazie niewiadomo. W każdym razie blok P. P. S.-u z Niemiecką Partją Socjalistyczną

i z „Bundem” staje się niemożliwy. Przecież z list tych dwu ostatnich partji weszli do Rady Miejskiej przemysłowcy. A jakże: radny Scheibler (szewc z Niemieckiej Partji Socjalistycznej) i radny Poznański („npund” z)

Tempo życia politycznego w Łodzi osłabło. Ogół mieszkańców tego wzruszającego i przeraźliwie ostatnimi czasy czystego miasta wrócił do codziennych kłopotów i zmartwień. Na pierwszym miejscu listy zmartwień ciągle jeszcze stoją przepisy o chodzeniu i porządku.

Idzie sobie naprz. taki jeden zacny łodzianin ulicą i myśli. Nie wiadomo, o czym myśli. Może o nowej większości w Radzie Miejskiej, może o starym magistracie, faktem jest jednak, że w rezultacie rozmyślań splunął.

— Panie łaskawy, poproszę o złotóweczkę. Pluć na chodnik nie wolno.

— Proszę pana, oto dwa złote, niech mi pan wyda złotóweczkę reszty.

Posterunkowy szuka, szuka, nie może jednak reszty znaleźć. Zatrzymany przechodzień również nie posiada drobniejszej monety. Cóż tedy robi? Z satysfakcją, poważnie spluwa jeszcze raz na chodnik i odzywa się:

— Może pan już reszty nie wydawać. Jesteśmy „skwitowani”.

Stać, proszę państwa, również nie wolno. A jakże. Pewien przyjezdny nie wiedział o tem i stanął na rogu ulicy ze swoim małym synkiem. Podchodzi posterunkowy:

— Płaci pan złotówkę za stanie.

— Proszę bardzo, oto półtora złotego.

— Ale tylko złotówkę należy się.

— Weź pan półtora.

— Nie mogę, płaci pan tylko złotówkę.

— Mówię panu, weź pan półtora złotego.

— Ależ dlaczego?

— Mój mały też stanął.

Zatruwają nam życie tem przepisami, ale coż robić? Przyznać trzeba, że zewnętrzny wygląd Łodzi zmienił się na korzyść. Prześfasonować jeszcze jeszcze łodzian od Cegielnianej do Bałuckiego Rynku, a będzie zupełnie Europa.

Niestety tego nie wolno. Wychodzić tylnym peronem z tramwaju również nie wolno. Ale pan Kugelszwanc tem się nie przejmuję i łązi przez tylny pomost.

— Panie, panie! — woła konduktor — z tyłu nie wolno!

— Co mi się pan będziesz wtrącał do moich spraw! Ja się pana pytam? Co znaczy, co? Z tyłu nie wolno? A jak ja nie chcę z przodu? Zabroni mi pan?

Gdy pan Kugelszwanc wyskakuje z biegnącego tramwaju (Surowo wzbronione! Kara dwa złote. Weksli nie przyjmuje się!) i fatalnie wpada akurat w objęcia posterunkowego, wtedy również szybko orientuje się w sytuacji.

— Uj, to tam jest tłok w tym tramwaju! Widział pan, panie posterunkowy, jak ja wy-

padłem? Mogłem pod tramwaj wpaść i byłoby kolosalne nieszczęście. Poprostu wypchnęli mnie i teraz muszę czekać na następny wagon.

Litościwy posterunkowy, zadowolony, że obeszło się bez wypadku, żadnej kary naturalnie od Kugelszwanca już nie ściga.

Gdy pan Kugelszwanc przechodzi na rogu ulicy na ukos i posterunkowy go zauważy, również nie traci konceptu:

— Ja właśnie do pana, panie policyjnik. Chciałem się pana spytać, którą mam iść na Kopernika?

Posterunkowy grzecznie i szczegółowo informuje, a Kugelszwanc zadowolony idzie... na Nawrot.

Wogóle, proszę państwa, jest niedobrze. Zupełnie niedobrze. Kupcy plajtują, a pani Rebecka Kugelszwancowa, ogromna miłośniczka sztuki, strasznie jest od paru dni zmartwiona. Przeczytała w dziennikach, że w Miejskiej Galerji Sztuki odbędzie się licytacja obrazów, dywanów i t. p.

— Popatrz tylko, Salomonek, co za szalony kryzys. Miejska Galerja Sztuki też zbankrutowała. Ogłasza już licytację...

Ostatnią atrakcją ubiegłego tygodnia było otwarcie teatrzyku literackiego „Gong”. Teatrzyk ten przez pierwsze dni swego istnienia „gonga” bardzo dwiżcznie i mamy nadzieję, że i w przyszłości „gonganie” nie zmieni się w „gęganie”.

Szczęście im Boże w ryzykownej w Łodzi imprezie, albowiem nie wiedzą co czynią.

St. Sapieński.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. zamiejscowe 3 zł.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetryowy: w tekście 40 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (8 łamów) wiersz milimetryowy 12 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie drugim kolorze 200% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, niemniej 50 groszy, dla poszukujących pracy 3 grosze.

Redaktor naczelny: Stanisław Targowski.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.